Rok II. Niedziela, dnia 6 października 1929. Nr. 93.

Egzemplarz pojedyńczy 20 gr. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Głos Ziemi Żywieckiej

Wychodzi trzy razy w tygodniu.

Niezależne Pismo Narodowe.

»Kto Ojczyźnie służy, sam sobie służy.« (Ks. P. Skarga.)

Redakcja czynna od 9-13. — Rękopisów nie zwracamy. — Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od g. 9—13 i 15—18.
Przedpłata miesięczna . . . . . zł 2.50

PKO.181.190 Redakcja i Administracja: PKO.181.190
Żywiec
ul. hr. Komorowskich Nr. 60.

KTO TO ZAPŁACI?

Na odcinku polityki zbożowej rządu odbywa się w całej pełni odwrót z etatystycznych eksperymentów. Twórca tej polityki p. Szwalbe poszedł już do dymisji.

Sporo jeszcze wody upłynie, nim zlikwidują się skutki tej polityki. Mylą się jednak ci, którzy sądzą, że eksperymenty p. Szwalbego były ostatniemi i jedynemi.

Mamy jeszcze drugą taką sprawę, mniej głośną, w której jednak również zaangażowane są poważne interesy gospodarcze kraju i poważne sumy skarbu. Chodzi tu o upaństwowienie eksploatacji lasów państwowych. Formalnie zająć się tem miała spółka mieszana — „Towarzystwo handlu drewnem“ z udziałem rządu i kapitałów prywatnych. Sprawa utworzenia tej spółki utkwiła — jak donosiliśmy przed kilku dniami — na martwym punkcie. To jednak nie stanowi żadnego rozwiązania sprawy. Gdyby nawet porzucono w rządzie — jak twierdzą niektórzy — przeprowadzenie tego planu, to nie jest to równoznaczne z zaniechaniem planu upaństwowienia eksploatacji lasów państwowych.

Sprawa Towarzystwu handlu drewnem łączy się z głośną niedawno aferą z koncesją angielskiego przedsiębiorstwa „Century“. Zerwanie, a następnie wykupienie przez rząd koncesji „Century“ było ściśle zespolone z planem nowej gospodarki leśnej. Ministerstwo rolnictwa w dniu 21 maja b. r. zawiadomiło przedstawicieli firmy „Century“, że rozwiązuje przedterminowo, z winy firmy „Century“ zawarte umowy koncesyjne i konfiskuje na rzecz skarbu polskiego kaucję w wysokości 50 tysięcy funtów szterlingów oraz przejmuje „na bezsporną własność skarbu państwa“ wszystkie zapasy drzewa wartości około 300 tysięcy funtów szterlingów. Na tem unieważnieniu koncesji "Century“ skarb polski miał zarobić — jak to podkreślano w inspirowanych komunikatach — przeszło 15 milj. złotych. Z późniejszych jednak komunikatów półurzędowych wiemy, że zawarto polubowny układ z „Century“ i zamiast „konfiskaty“ skarb zobowiązał się wypłacić koncesjonarjuszom angielskim odszkodowania w ogólnej sumie 875 tys. funtów szterlingów, czyli przeszło 37 miljonów złotych. Do tej sumy doliczyć trzeba różne odszkodowania innym przedsiębiorstwom podobnym, których koncesje zostały unieważnione lub wykupione.

Wszystkie te operacje miały umożliwić utworzenie monopolu dla „Towarzystwa handlu drewnem“, a wielkie zyski z tej kombinacji miały pokryć wszystkie straty, z rozwiązywania koncesyj dotyczasowych, a przedewszystkiem dostarczyć pieniędzy na wypłatę tych odszkodowań. „Tymczasem Towarzystwo handlu drewnem“ jest jeszcze „za górami i lasami“. Kapitaliści zagraniczni nie śpieszą się z grubemi zaliczkami na poczet przyszłych zysków, nie wiadomo nawet, co im zaproponowano, bo cały projekt tej transakcji trzymany jest w tajemnicy.

Pozostaje więc pytanie — kto pokryje te 37 miljonów złotych i ryzyko dalszych ewentualnych strat? Co będzie z wielkim planem „całkowitego uniezależnienia lasów państwowycl.?“

Krajowy przemysł został zupełnie usunięty na bok. Kapitaliści zagraniczni, mający go zastąpić, do niczego się jeszcze nie zobowiązali i niewiadomo, jakich zażądają gwarancyj i przywilejów. Skarb państwa jest obecnie jedynym panem w lasach państwowych, ale kosztem 37 miljonów złotych.

Sprawą tą muszą zająć się czynniki właściwe, w pierwszym rzędzie Najwyższa Izba Kontroli, która i w latach poprzednich miała wiele zastrzeżeń co do systemu gospodarki w lasach państwowych. Sprawą tą interesuje się również izba przemysłowo-handlowa, do której wpłynął w tej sprawie obszernie umotywowany wniosek radcy izby p. Milsztejna, opublikowany w jednym z ostatnich numerów „Drzewa Polskiego“. Ponieważ poważna prasa fachowa polska jest czytywana zagranicą — cała ta historja dostała się do opinji zagranicy i z tego chociażby względu i polska opinja publiczna ma obowiązek żądania wyjaśnień.

Jeśli Pan Prezydent...

PISMO ŻYDOWSKIE O PLANACH LEWICY.

Plany lewicy „odsłania“ żydowski „Nasz Przegląd“, pisząc:

Opozycja lewicowa przygotowuje „natarcie strategiczne“, które ma się składać z całego szeregu „operacyj frontowych“.

A więc po skonstruowaniu bloku centrolewicowego nastąpi próba „przyciągnięcia“ mniejszości słowiańskich w przeciwstawieniu do próby „wciągnięcia“ żydów i Niemców, podjętej przez B. B.

Nie wiemy doprawdy, w jaki sposób lewica, zblokowana z Chadecją i Piastem, dojdzie do porozumienia z Ukraińcami, skoro **nawet p. Thugutt kategorycznie wypowiedział się w swoim czasie przeciwko uniwersytetowi ukraińskiemu** we Lwowie i zmusił p. Skrzyńskiego do skreślenia tej obietnicy z tekstu przemówienia, wygłoszonego na Zgromadzeniu Ligi.

Lecz przypuśćmy, że votum nieufności dla p. Świtalskiego, zapowiedziane już zresztą przez marszałka Daszyńskiego na przyjęciu redaktorów pism berlińskich, otrzyma większość.

Wedle kalkulacji lewicy nastąpi wówczas **„zmiana garnituru“** z p. Matuszewskim na czele.

Jeśli w tej zmianie zniknie pułk. Prystor, to lewica gotowa będzie ustosunkować się „rzeczowo“ do nowego gabinetu. W przeciwnym razie zostanie zgłoszona „zaostrzona“ formuła, stwierdzająca brak zaufania do wszystkich, wymienionych z nazwiska, ministrów, **nie wyłączając p. ministra spraw wojskowych.**

Wedle kalkulacji jednego z leaderów lewicy druga ta formuła, zawierająca żądanie ustąpienia wszystkich członków gabinetu, będzie już posia dała pełnię prawomocności konstytucyjnej i ewentualnie spowoduje przesilenie państwowe. **Jeśli p. Prezydent nie wyciągnie konsekwecnji**, to Sejm skorzysta z mglistego paragrafu konstytucji, przewidującego **„opróżnienie miejsca“, a wówczas władzę obejmie Marszałek Sejmu** i powoła „gabinet likwidacyjny“, który przeprowadzi bezstronne wybory.

Znowu „Cadillac“ rządowy.

WYPADEK SAMOCHODOWY PROF. TURA.

W Warszawie jechał onegdaj autem marki „Chevrolet“ prof. Uniwersytetu Warszawskiego p. Jan Tur w towarzystwie małżonki i asystenta dr. Dehnela. W pewnym momencie, na rogu Wilczej i Marszałkowskiej wyskoczyło z szybkością co najmniej 60 kilometrów na godzinę wielkie auto „Cadillac“.

Nastąpiło straszliwe zderzenie. Prof. Tur i jego małżonka odnieśli obrażenia cielesne, na szczęście, niezbyt ciężkie, uszkodzona została tylko „Chevroletka“. Zgromadził się tłum przechodniów, widzów wypadku, który przybrał dość groźną postawę wobec kierowcy „Cadillaca“.

Wezwany przez dr. Dehnela policjant zajął się sprawdzaniem dowodów osobnika, prowadzącego „Cadillaca“. Okazało się, że młodocianym sprawcą wypadku był sekretarz osobisty prezesa rady ministrów, Świtalskiego, p. Jan Bociański, który, choć miał obok siebie szofera, prowadził jednak auto sam i nie żałował sobie kawalerskiej jazdy, rządowemu zaś samochodowi gazu z obywatelskich podatków.

Nie chcąc dopuścić do zatuszowania sprawy, prof. Tur udał się do Prezydjum Rady Ministrów i zawiadomił o powyższym wypadku.

Rozbijanie ludzi na drogach samochodami rządowemi było dotąd specjalnością osób wyjątkowo uprzywilejowanych w sanacji, niedługo jednak, jak widać, i woźni ministerjalni zaczną z nimi konkurować.

Czy nie lepiej byłoby ten sport uprawiać tylko latem, w okolicach Biarritz, czy Monaco? Czy koniecznie Warszawa i szosy polskie mają mieć ten wyłączny przywilej?

PIEŚŃ DZIADOWSKA.

Posłuchajta, ludkowie,
Co wam dziadek opowie:
Zmienił u nas się porządek,
Jak weszli do władzy grządek
Różne Sławne Prystawy...

„Swój“, „swojego“, po „swoje“...
Wciąga w rządu podwoje
I „bregada“ za „bregadą“
Na wyścigi w awans jadą;
Rządzą się, jak szara gęś...

Każdy człowiek jest łasy:
Komisarzem być Kasy...
Nawet taki aferzysta,
Co to miał procesów trzysta,
Do Nadwórnej wślizgnął się.

Wieta wszak, dobrodzieje,
Jak to teraz się dzieje:
Zaczyna się od Nadwórnej,
Potem z łaski władzy górnej
Awansuje się w migi...

Dziwne czasy nastały,
Aż się dziwi lud cały:
Różne hetki i pętelki
Wzięły w graby zarząd wszelki,
Jakby w jakim Kabulu...

Że się zmienią te dzieje,
Miejmy wszyscy nadzieję,
Sejm „sanację“ trochę ściśnie,
Aż z niej „fajdanis“ wytryśnie.
Niemoralność skończy się.

Bis.

WSZYSTKO TO JUŻ BYŁO.

Tajemnicze zniknięcie.

Kartka z dziejów sanacji francuskiej.

WŁODZIMIERZ Z.

Zanim Napoleon III pod hasłem sanacji Francji i walki z partyjnictwem dokonał zamachu stanu i po rozpędzeniu sejmu utorował sobie drogę do tronu, udawał przez pewien czas socjalistę i propagował reformy za 2 Rzeczypospolitej Francuskiej można było zaobserwować po raz pierwszy powtarzające się później gdzie indziej zjawisko socjal-bonapartyzmu, to jest udawania socjalistów z wyraźnie skrystalizowanym lub na razie tajonym planem, skierowania oszukanych demagogją mas na tory budowy samowładztwa — przez zniszczenie sejmu.

Ale obok tych socjalbonapartystów, świadomych swego planu, widzimy ludzi, którzy przed zamachem stanu Ludwika Napoleona byli socjalistami, nie będąc bonapartystami, a którzy po zamachu stanu stali się czemś w rodzaju „Piątej brygady“, popierając gorąco samowładztwo, a otrzymującej w zamian udział we władzy i dobre uposażenie.

Do tego typu należał p. Bilault. W 1848 r. p. Sandon, adwokat z Limoges, zaprosił p. Billault do pomocy w pewnym procesie cywilnym. Pan Billault przybył w tym celu do Limoges i wziął udział w procesie obok p. Sandona. W tym czasie zawakował mandat poselski w okręgu miejscowym. Pan Billault postanowił się o niego ubiegać. W tym celu uprosił swego kolegę p. Sandona, aby odwiedził osoby, posiadające wpływy u wyborców i pośredniczył w korespondencji pomiędzy nimi, a p. Billault. Wyborcy zadawali pytania w sprawie programu, a p. Billault wypowiadał się w listach nadsyłanych na ręce p. Sandona.

W tych listach p. Billault przeszedł na stronę samowładztwa, został mianowany prezesem Ciała prawodawczego, a później został pierwszym ministrem. Pragnął jednak wydostać swe dawne listy, zawierające jego ówczesne „credo“ polityczne.

W tym celu naprzód próbował kupić p. Sandona, ofiarując mu bardzo wysokie posady. Gdy to się nie udało, przekupił osobę, u której p. Sandon złożył swoje papiery i zdobył je.

Pan Sandon wytoczył proces osobie, która sprzeniewierzyła jego papiery.

Wówczas rozpoczął się teror prokuratorski względem p. Sandona. Szesnaście razy aresztowano go, aby go zmusić do zaniechania procesu.

Wreszcie p. Sandon wniósł petycję do senatu i skargę na p. Billault do rady stanu.

Zanim jeszcze ta skarga była rozpatrzona, uwięziono p. Sandona i postawiono go w stan oskarżenia z powodu rzekomego spotwarzenia p. Billault.

Ale dopuszczenie do procesu nie leżało w interesie sanacji francuskiej, bo p. Sandon byłby przeprowadził dowód prawdy. Trzeba było więc nie dopuścić do rozprawy sądowej.

Pewnego dnia p. Sandon zniknął w sposób tajemniczy.

Zamknięto go w domu warjatów w Charenton i traktowano jak furjata, aby go doprowadzić do obłędu.

Wypuszczono go stamtąd dopiero po śmierci p. Billault.

Jeden z zauszników Napoleona II, minister spraw wewnętrznych Persigny, aczkolwiek sam nieprzebierający w środkach (był on twórcą kartotek o działaczach politycznych, na których wzorował się p. wojewoda Lamot), zrozumiał jednak wagę tego, co się stało i napisał następujący list do szefa kancelarji cesarskiej p. Conti:

„Kochany Conti. Jest poważna sprawa, której trzeba skręcić kark. Postępowanie p. Billault było niesłychane. Człowiek, który padł jego ofiarą, gotów oddać się w ręce partji. Możemy mieć straszny skandal. Zdaje się, możnaby rzecz załatwić zapomocą dwudziestu lub trzydziestu tysięcy franków, któreby p. Counnea wziął z funduszu dyspozycyjnego.“

Charakterystyczną rzeczą w tym liście jest, że p. Persigny, prawa ręka Napoleona II w walce z „partyjnictwem“, a w rzeczywistości z parlamentaryzmem, widzi i podkreśla niebezpieczeństwo, że partje mogą się ująć za pokrzywdzonym.

Użyto jednak innego sposobu, aby nie dopuścić do skandalu. Prezes sądu (po zamachu stanu zniesiono niezawisłość sędziowską!) zakazał jawności w procesie, wytoczonym przez Sandona o odszkodowanie za zamknięcie go w domu warjatów.

Na dobro sanacji francuskiej należy jednak zapisać, że p. Sandona nie zamordowano i że ostatecznie przysądzono mu 10 tysięcy franków odszkodowania.

(„Myśl Niepodległa.“)

Humor i nastroje

W MAŁOPOLSCE.

Ostatni numer „Przyjaciela Ludu“ pisze:

„Aby ją (Polskę) doprowadzić do porządku, każdy musi stanąć przy boku Wodza Narodu Marszałka Piłsudskiego i Wodza chłopów Jana Stapińskiego, (podkreślenia w oryginale — (przyp. Red.).

U GÓRY I U... DOŁU.

W tym samym „Przyjacielu Ludu“ niejaki Michał Lech, znany w powiecie bocheńskim warchoł, opisuje, jak to rozbił wiec posłowi Opolskiemu ze Stronnictwa Chłopskiego.

„Zgóry zapowiedziałem, iż przeciw rządowi obecnemu i Marszałkowi Piłsudskiemu nie pozwolę na żadne wycieczki — mimo to pos. Opolski, nie mogąc żyć bez tego, aby coś na Marszałka Piłsudskiego nie powiedzieć, począł wywodzić żale, jak to Marszałek posłów obazgral. Wówczas ja mu przerywając zapytałem, aby powiedział, co dotąd w Sejmie zrobili, bo poza tem, że robią burdy i awantury, jak ostatnie baciary w najgorszej knajpie, to chyba nic oraz, że Marszałek Piłsudski jest zanadto cierpliwy, bo ja, gdybym był na jego miejscu, to kazałbym na dworcu sejmowym postawić ławę, na niej wyliczyć takim posłom po 25, zamiast djety i rozpędzić do domu. Na to p. Opolski odpowiedział mi, że go mogę 25 razy w d... pocałować, ja jemu, że może mię i sto razy pocałować“...

Wiec rozwiązała policja.

„Dobry“ przykład, idący zgóry, znalazł swój naturalny odgłos u dołu.

BOJÓWKA NA WIECU SOCJALISTYCZNYM.

Na żądanie robotników socjalistycznych przybył do Krakowa na wiec poseł Liebermann. Towarzyszyli mu posłowie Mostek i Żuławski.

Był to w Krakowie pierwszy wiec socjalistyczny, nastrojony na ton bardzo opozycyjny, w stosunku nietylko sanacji, ale i p. Piłsudskiego.

Sanacja nie odważyła się wysłać tutejszego „Strzelca“ na rozbicie wiecu. Sprowadzono 6 legjonistów z Jaworzna i 3 przebranych agentów policji. Gdy pos. Liebermann rozpoczął przemówienie, owa grupa 9 podniosła hałas. Nie upłynęło i paru minut, a „Straż“ socjalistyczna bez ceregieli policzyła im kości i wyrzuciła za drzwi. W ten sposób tanim kosztem sanacja dopomogła socjalistom krakowskim do wytworzenia na sali gorącej atmosfery, wrogiej sanacji.

I „GŁOS NARODU“ NAWRACA.

Naczelny redaktor „Głosu Narodu“, J. Matjasik, nie wrócił jeszcze z urlopu. Pismo prowadzi ks. J. Piwowarczyk (pseud. W. Z.), znany ze swych sympatyj do sanacji, a niechęci do endeków. Zamieścił on ostatnio kilka artykułów, dziwnie przypominających... pióro p. Matjasika. Przestrzega przed łączeniem się z sanacją, jest niezadowolony z taktycznego połączenia się Chadecji z lewicą i z troską pyta: co to będzie dalej?...

Zmieniają się czasy, zmieniają się i ludzie.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Postrzelenie przemytnika. Na odcinku granicznym w Kończycach Małych, w kierunku granicy czeskiej, użyto przez straż broni palnej za uciekającymi przemytnikami. Jeden z przemytników, a mianowicie: Szczypka Wilhelm ze Zarzecza, został ranny, którego po udzieleniu mu na miejscu pierwszej pomocy, odwieziono pogotowiem ratunkowem do szpitala w Cieszynie. Znalezioną większą ilość papierosów oraz tytoniu czeskiego skonfiskowano.

— Zatrucie ryb w Wiśle. Donieśliśmy swojego czasu, że wytrute zostały ryby w Wiśle na odcinku kilku kilometrów pod Skoczowem. Dobrowolnie nie zgłosił się żaden sprawca tego czynu. Musiano zatem przeprowadzić dochodzenia, a to badanie ryb śniętych oraz wody w Wiśle i w dopływach (kanałach), prowadzących wodę do Wisły. Na tej podstawie stwierdzono przez zakład wojewódzki dla badania żywności i przedmiotów użytku w Pszczynie, że ścieki, pobrane na terenie fabryki W. Spitzera w Skoczowie, zawierają substancje trujące, nie mniej ścieki z tejże fabryki, wpadające przez kanał do Wisły, są również szkodliwe i że tem trzeba wytłómaczyć wymarcie ryb na tamtejszym odcinku Wisły. Znaleziono zatem sprawcę i przeciw niemu zwróciły swe kroki władze administr. i Śl. Two rybackie. Po dłuższych pertraktacjach doprowadzono do porozumienia między sprawcą i poszkodowanym. P. Spitzer podpisał zobowiązanie na 4500 zł na rzecz Twa ryback. Sprawa usunęła się z pod dalszego rozpatrywania.

— Przed Zjazdem Pożarniczym. Jak już donosiliśmy, w niedzielę, 6 października b. r. odbędzie się w Cieszynie tegoroczny Zjazd Pożarniczy Związku Straży Pożarnych Śląska Cieszyńskiego przy współudziale przedstawicieli władz państwowych i wojewódzkich. Przełożeństwo miasta uprasza właścicieli domów, aby z okazji tej udekorowali budynki flagami państwowemi.

— Biblioteka Sejmu Śląskiego wydaje od 1. b. m. książki codziennie (prócz poniedziałku) od godz. 15-tej do 18-tej, w sobotę od godz. 10 do 13.30.

— W obawie przed karą — popełnił samobójstwo. Na szlaku kolejowym Chebzie-Katowice rzucił się z zamiarem samobójczym 13-letni Sosnowski Józef, syn konduktora z Chebzia pod przejeżdżający pociąg. Odciętą mu została lewa noga poniżej kolana. Po nałożeniu Sosnowskiemu opatrunku przez lekarza, odstawiono go do szpitala w Goduli.

W toku dochodzeń ustalono, że niedoszły samobójca, który pasał gęsi tuż przy torze, wskutek nieostrożności dopuścił sił do przejechania mu przez pociąg 6 gęsi i z obawy przed karą, jaka spotkać go miała ze strony rodziców, rzucił się pod pociąg.

— Wieczornica „Sokola“ odbędzie się w sobotę, 5. b. m. o godz. 20 w sali p. Bichterlego w Bielsku (Rynek). Wstęp 1 zł 50 gr. Bufet we własnym zarządzie.

— Wprowadzenie elektrycznego żelazka. W każdem gospodarstwie — elektryczne żelazko — oto dewiza, pod którą Elektrownia Bielsko Biała podejmuje obecnie na szeroką skalę zakrojoną akcję propagandową dla powszechnego wprowadzenia żelazek do prasowania. Statystyczne badania wykazują, że wiele gospodarstw, posiadających instalację elektryczną, nie posiada jeszcze elektrycznych żelazek w użyciu.

W znacznej części pochodzi to stąd, że slabe elektryczne żelazka, względnie wadliwe garnitury kontaktowe dały dowód do uszkodzeń i złych doświadczeń. Natomiast nasze elektryczne żelazko jest pod względem zdolności ogrzewania tak silnem, że także ciężką bieliznę w wilgotnym stanie można łatwo prasować.

Także sznury i kontakty są obecnie tak dobrze skonstruowane, że wszelkie zaburzenia są wykluczone. Dla umożliwienia każdej gospodyni, by mogła zapoznać się z takiem żelazkiem dobrej konstrukcji i wypróbować takowe, daje Elektrownia Bielsko-Biała w okresie od 1. X. do 31. XI. b. r. każdemu konsumentowi prądu, który rachunki za prąd zawsze punktualnie reguluje, na przeciąg 1 miesiąca bezpłatnie elektryczne żelazko do prasowania na próbę. O ile po upływie miesiąca żelazko pożyczone zostanie nabytem, wówczas kosztuje łącznie z garniturem kontaktowym także tylko zł 30, którą to kwotę stosownie do życzenia można wyrównać w 6 równych ratach miesięcznych. (r.)

— Kurs gospodarstwa domowego 6-tygodniowy dla pań zostanie otwarty od 1 listopada b. r. w godzinach wieczornych przy Szkole Zawodowej Żeńskiej Macierzy Szkolnej w Bielsku. Zgłoszenia przyjmuje i informacyj udziela p. sekretarz Hatlas w Szkole Przemysłowej ul. Sixta 14 (tel. 1561) codziennie od 8—12 i 3—5.

— Szkoła majstrów budowlanych przy Państwowej Szkole Przemysłowej w Bielsku. Z dniem 1 listopada b. r. uruchomioną zostanie trzechletnia szkoła majstrów budowlanych, mająca na celu kształcenie teoretycznie i praktycznie przygotowanych podmajstrzych i majstrów dla przedsiębiorstw budowlanych do wykonywania prac z zakresu robót budowlanych, murarskich, ciesielskich, żelazobetonowych i kamieniarskich. Do klasy I. mogą być przyjęci kandydaci, którzy: 1. ukończyli 2 klasy szkoły średniej ogólnokształcącej, 4 klasy szkoły powszechnej lub odpowiednią ilość klas szkół innych tego samego poziomu 2. Wykażą się praktyką co najmniej trzyletnią w rzemiośle murarskim, ciesielskim, żelbetonowym lub kamieniarskim. 3. Złożą egzamin wstępny ustny i piśmienny z języka polskiego arytmetyki i rysunku odręcznego.

Kurs nauki trwa trzy lata w okresach od 1 listopada do 31 marca i odbywa się według planu i programu, zatwierdzonego przez Ministerstwo W. R. i O. P. Czas od 1 kwietnia do 1 listopada przeznacza się na obowiązkową praktykę w przedsiębiorstwie.

Po ukończeniu kursu nauk, otrzymuje kandydat świadectwo tymczasowe. Świadectwo ostateczne i tytuł majstra budowlanego absolwent

otrzymuje po odbyciu co najmniej trzyletniej praktyki i złożeniu odpowiedniego egzaminu. Wpisy odbędą się w sekretarjacie Państwowej Szkoły Przemysłowej w dniach 29, 30 i 31 października 1929. Do wpisu należy przedłożyć metrykę chrztu, wymagane świadectwo szkolne, dowód trzyletniej praktyki zawodowej. Taksa wpisowa wynosi 5 zł, taksa egzaminacyjna 3 zł, taksa za egzamin psychotechniczny 1 zł. Opłata szkolna wynosi 45 zł za każdy kurs.

— **Przedstawienie.** Zespół amatorski Stow. Młodzieży Polskiej Męskiej w Cieszynie odegra w niedzielę, 6. b. m. w sali Domu Narodowego o godz. 5 po poł. dramat p. t. „W górę serca“. Po przedstawieniu zabawa towarzyska. O liczne przybycie gości uprasza Zarząd.

— **Zręczność fizyczną i zdatność umysłową** we sporcie i w zawodzie osiągniecie przez masowanie wódką francuską „ALPĄ“. Masaż ten wzmocni wasze muskuły i odświeży nerwy.

— Mam zaszczyt uwiadomić P. T. Publiczność, że skład instrumentów muzycznych został przeniesiony z ul. Węglowej na ul. 3 Maja, Bazary Kasy Oszczędności w Bielsku.

Proszę nadal o łaskawe odwiedzanie mego składu, gdzie każdy otrzyma dobry towar, po umiarkowanej cenie. — Z poważaniem HERMAN SAFIR, ul. 3. Maja.

— **Ujęcie doliniarki.** Polak Marja z Wilkowic została przyaresztowana za popełnienie kilku kradzieży kieszonkowych na Rynku w Bielsku podczas targu.

— **Kto znalazł legitymację Kręcichwosta?** Kręcichwost Tomasz, szeregowiec 3. P. S. P. zgubił portfel z legitymacją wojskową i zezwoleniem na kierowanie pojazdami mechanicznemi.

— **Ostatnia szychta.** Na kopalni „Silesia“ w Żebraczy zabity został przez zawalenie się filaru 18-letni górnik Paweł Miczko z Kaniowa, powiatu bialskiego. Zwłoki nieszczęśliwej ofiary wydobyto i po załatwieniu formalności sądowych pogrzebano przy licznym udziale ludu.

Innych ofiar w ludziach nie było. Dochodzenia w powyższym wypadku przeprowadzają władze górnicze, które ustalą, kto ponosi winę za ten wypadek.

— **Nieszczęśliwy wypadek przy pracy.** W Mikuszowicach uległ podczas zdejmowania przewodów elektrycznych wysokiego napięcia nieszczęśliwemu wypadkowi 29-letni robotnik Jan Zdyb. W chwili gdy zdejmował przewody elektryczne, słup złamał się, wskutek czego Zdyb upadł wraz ze słupem na ziemię i doznał złamania lewej nogi w kolanie.

Odwieziono go do szpitala powszechnego w Bielsku. Winę wypadku ponosi monter Mohl z Bielska, który miał bezpośredni nadzór nad pracą. Przed objęciem pracy zaniedbał on stwierdzić, w jakim stanie znajduje się wspomniany słup. Czeka go rozprawa sądowa i kara.

— **Pożar w Międzyrzeczu Górnem.** W murowanym, słomą krytym, budynku Antoniego Borusia w Międzyrzeczu Górnem wybuchł pożar, który zniszczył cały dach domu oraz przyległy chlew i stodołę, wraz z znajdującemi się w stodole zapasami słomy i zboża.

Ogólna szkoda, wyrządzona przez pożar, wynosi około 6.000 zł. Przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

— **Z życia Stronnictwa Narodowego w Żywieckiem.** W niedzielę, 29. z. m. odbyło się zebranie w domu St. Bugaja w Bystrej. Z ramienia Z. P. Stronnictwa Narodowego wygłosił referat polityczno-gospodarczy p. J. Kojder z Żywca.

Zebrani podziękowali mowcy rzęsistemi oklaskami. W dyskusji zabrało głos kilku z obecnych, ubolewając nad ciężkiem położeniem gospodarczem. Napiętnowano demagogiczną robotę, prowadzoną przez naganiaczy sanacyjnych, którzy dużo obiecywali, że pod rządami „Dziadka“ będzie... raj na ziemi.

Zebranie zakończono uchwałą, domagającą się częstszych zebrań Koła miejscowego. — S. B.

— **VI. Tydzień Lotniczy w Żywcu.** Staraniem miejscowego Komitetu Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej urządza się w dniach od 6-go do 13-go b. m. „Tydzień Lotniczy“ z następującym programem: w sobotę, 5. b. m. „dancing“ w sali hotelu „Polonia“; w niedziel 6. b. m. — rano nabożeństwo w kościele parafjalnym; 10. b. m. występ gościnny Leona Wyrwicza w sali „Sokoła“. Od 6—13 b. m. odbędzie się w sali larzy polskich. Dnia 13. b. m. odbędą się na pomagistratu wystawa obrazów współczesnych malach pod „Górą“ pokazy gazowe.

— **Strejk robotników w kamieniołomach w Szarem.** W końcu ub. m. robotnicy, zorganizowani w Z. Z. „Praca Polska“ w Żywcu, przystąpili do strejku z powodu niewypłacania im przez firmę zarobków, wynoszących kilka tysięcy złotych. Strejk trwa jeszcze.

Dr. S. HASS

lekarz kliniki kobiecej Uniwersytetu w Berlinie, ordynuje jako specjalista chorób kobiecych i akuszer w Bielsku, przy ul. Szkolnej 8 (dawny budynek Kasy Chorych) o godz. 3—6 po południu. Telefon 1655. Telefon 1655.

Tysiące

chorych na katar żołądka, wzdęcie, kurcze, bóle, niestrawność, brak apetytu, ogólne osłabienie, etc. odzyskało zdrowie, używając zioła sławnego na cały świat dr. Dietla, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej.

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42w. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwa. — Żądajcie prospektów.

WYBÓR wszelkich wymiarów
DYKTÓW olchowych i sosnowych,
FORNIERÓW według danych
RYSUNKÓW w własnych
WARSZTATACH

J. König, Biała - Bielsko

ul. Komorowicka — telefon 1620.

Fornierowanie filunków i pełnych części łóżek, szaf i t. p. na zamówienie wszystkiemi gatunkami drzew krajowych i egzotycznych, bajcowanie chemiczne według najnowszej metody. —

Baczność!

Zastępcy i zastępczynie, którzy się zatrudniają sprzedażą dolarówek i premjówek, uzyskać mogą duży zarobek boczny z artykułem, który dajemy na dobrych warunkach.

Oferty pod „boczny zarobek" do firmy „PAR" Katowice, Poprzeczna 8.

Nadzwyczajna okazja!

Polacy i Polki! już nadszedł najwyższy czas do zaopatrzenia się w najpotrzebniejsze towary manufakturne na zbliżający się sezon zimowy. Wszyscy kupcy z całego kraju, a nawet z zagranicy kupują wszelkie towary w Łodzi, za które Wy później ciężko zapracowanemi pieniędzmi płacicie znacznie drożej. Firma nasza daje możność każdemu nabywania towarów z pierwszego źródła — wprost z Łodzi o połowę taniej, niż w Waszych okolicach, bo cały komplet towarów, nadających się do każdego domu,

tylko za 49 zł.

a mianowicie: 3 m ubraniowego — towar czysto wełniany na męskie, eleganckie ubranie (kolor według wyboru), 3 m markizy — towar miękki i puszny, nadający się na całą ciepłą, damską suknię, 1 koszula trykotowa, męska na zimę, 1 p. kalesonów trykotowych, zimowych, 1 swetr damski lub męski do zapinania pod szyję, 1 p. skarpetek ciepłych, 1 p. pończoch damskich zimowych, 3 chusteczki batystowe i 1 chustka turecka na głowę w najmodniejsze wzory. To wszystko razem wysyłamy tylko za 49 zł za zaliczką pocztową po otrzymaniu listownego zamówienia. Płaci się przy odbiorze towaru.

Uwaga! Kupujący nic nie ryzykuje, gdyż o ile towar się nie podoba, przyjmujemy go zpowrotem, a pieniądze zwracamy. Ci, którzy nadeślą zaraz 3 zł, nie płacą kosztów opakowania i opłaty pocztowej. Omijajcie pośredników i przekupniów, napiszcie zaraz do naszego składu fabrycznego:

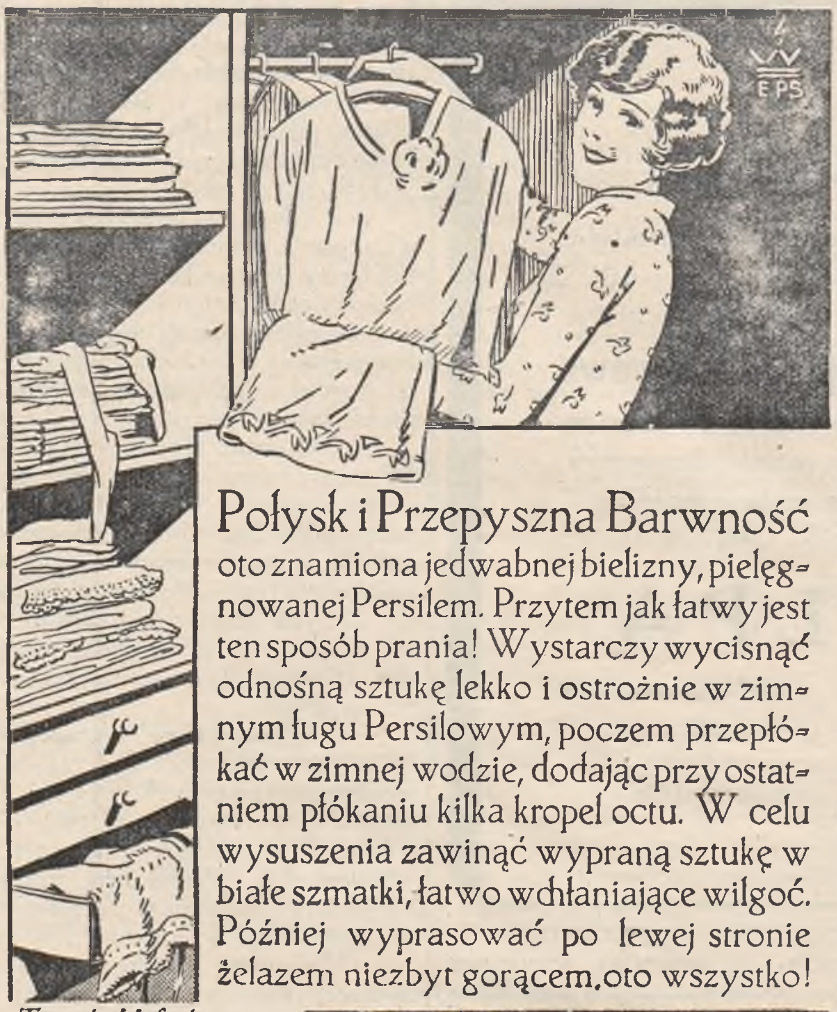
„Produkcjopol" Łódź, Pl. Dąbrowskiego 4

Na żądanie wysyłamy bezpłatnie cennik ilustrowany.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową, wystawioną przez PKU Bielsko-Biała na nazwisko Józef Pyka, zamieszkały w Białej, Kolejowa 292, ur. w r. 1904. — łaskawy znalazca zechce za wynagrodzeniem zwrócić ową książeczkę.

KARTOFLE JADALNE
KAPUSTA GŁOWIASTA
BURAKI PASTEWNE
BURAKI PASTAEWNE
dostarcza najtaniej
Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa, Katowice, Kochanowskiego 6.
Tel. 15-95. Tel. 15-95.

UNIEWAŻNIAM zgubioną przepustkę graniczną. — Władysław Bułka, Rycerka Górna 33, pow. Żywiec.



Połysk i Przepyszna Barwność oto znamiona jedwabnej bielizny, pielęgnowanej Persilem. Przytem jak łatwy jest ten sposób prania! Wystarczy wycisnąć odnośną sztukę lekko i ostrożnie w zimnym ługu Persilowym, poczem przepłókać w zimnej wodzie, dodając przy ostatniem płókaniu kilka kropel octu. W celu wysuszenia zawinąć wypraną sztukę w białe szmatki, łatwo wchłaniające wilgoć. Później wyprasować po lewej stronie żelazem niezbyt gorącem, oto wszystko!

Trwałość farby przy sztukach kolorowych stwierdza się przez zamaczanie małego narożnika w czystej wodzie i wyciśnięcie nad białą chustką.

Do prawdziwego czy sztucznego jedwabiu
Persil

MIESZKANIE z trzech lub więcej pokoi poszukuje się w Cieszynie. W razie życzenia można dać wzamian mieszkanie większe w **centrum Katowic.** — Wiadomość hotel pod Jeleniem u portjera.

POSZUKUJEMY ZDOLNYCH ZASTĘPCÓW dla sprzedaży Obligacyj Państwowych na raty. Nasi zastępcy zarabiają 3000 złotych miesięcznie i więcej. Niskie ceny sprzedaży i najwyższe prowizje. Zgłoszenia pod adresem: Dom Bankowy Jakób Ulam, Wydział Losów, Lwów, ul. Mickiewicza 4.

„Armja Polska wa FrancJI"

(Dzieje wojsk Generała Hallera na obczyźnie)
opracował i zebrał Józef Sierociński.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i u autora.

Adres: **JÓZEF SIEROCIŃSKI, Warszawa, ul. Piękna 44.**

Dzieło powyższe powinno się znaleźć w ręku każdego hallerczyka i każdego uczestnika wojny światowej.

P 3267-28
10.

Edykt licytacyjny.

Dnia 30 października 1929 o godz. 9-tej przed poł. odbędzie się w Sądzie grodzkim w Bielsku, drzwi Nr. 9, I. piętro, przymusowa sprzedaż realności lwh 154 gm. kat. Bielsko-Górne Przedm.

Wartość szacunkowa 65.234 zł.
Najniższa oferta 32.617 zł.
Wadjum 6.523.40 zł.

Prawa, któreby spowodowały niedopuszczalność licytacji, należy zgłosić przed rozpoczęciem się licytacji, w przeciwnym bowiem razie praw tych nie będzie można więcej dochodzić na szkodę nabywcy w dobrej wierze, tej realności. Z resztą odsyła się do edyktu licytacyjnego, umieszczonego na tablicy urzędowej.

Sąd Grodzki w Bielsku, Oddz. II., dnia 30 września 1929.

Architekt i Budowniczy

KAROL GAMROT

(zaprzysiężony rzeczoznawca budowlany)
projektuje i wykonuje solidnie i na przystępnych warunkach wszelkie prace w zakres budownictwa wchodzące.

Bielsko, ul. Młyńska Nr. 3. — Tel. 612-VI.

BACZNOŚĆ... BACZNOŚĆ...

Korzystajcie z okazji

Z bliżeniem się jesieni postanowiliśmy wysłać 5000 kompletów, o połowę taniej, niż w Waszych miejscowościach. W celu reklamowania Naszych towarów.

Komplet składa się z 15 sztuk.

mianowicie: 17 metr. płótna, 3 mtr. bostonu lub 2 i pół m weluru na palto męskiej, 3 m na suknię, 1 m na fartuch, 1 para skarpetek, 1 para pończoch, 6 chusteczek, 2 szpulki nici, 1 ręcznik.

Taką całą wyprawę wysyłamy tylko za 60 zł.

Za dobroć towaru gwarantujemy. Płaci się przy odbiorze towaru.

P. S. Na żądanie wysyłamy ilustrowane cenniki. — Adresować prosimy:

FIRMA „SUKNOPOL" ŁÓDŹ, skrz. pocztowa 244.

MAGISTRAT M. BIELSKA, WOJ. ŚLĄSKIE
rozpisuje niniejszem

Przetarg ofertowy

na dostawę 150 - 180 ton ziemniaków jadalnych dla zaopatrzenia ludności miasta Bielska.

Ziemniaki te muszą być dostarczone do stacji Bielsko w stanie zupełnie zdrowym i dojrzałym, niezmarznięte, o średnicy przekroju przynajmniej 4 cm i nie zawierające pomieszanych gatunków.

Oferty z zapodaniem ceny za 100 kg loco stacja odbiorcza Bielsko, należy składać w zamkniętych kopertach z napisem „Dostawa ziemniaków dla Gminy miasta Bielska" w Magistracie biuro podawcze do dnia 7 października 1929 do godziny 12-tej w południe, gdzie również można przeglądać szczegółowe warunki dostawy.

W razie przyjęcia oferty winien odnośny oferent przed podpisaniem umowy o dostawę wykazać się kwitem tut. Kasy miejskiej na złożoną kaucję w wysokości 15 proc. wartości dostawy. Kaucja ta może być złożona w gotówce, w państwowych papierach wartościowych lub przez list gwarancyjny, uznanego przez Ministerstwo Skarbu banku.

Dostawa ziemniaków musi być uskuteczniona w przeciągu dni 14 od dnia zawarcia umowy o dostawę.

Magistrat zastrzega sobie wolny wybór oferenta.

Burmistrz: Fuchs, m. p., wiceburmistrz.

Wydawca: »Śląsko-Małopolskie Tow. Wydawnicze« w Cieszynie. / Za Redakcję i Wydawn. odpowiada: red. Józef Biegański, Cieszyn. / Druk. »Dziedzictwa w Cieszynie.